

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świąt czynnych.

BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31.
ADMINISTRACJA ul. Podwałe 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza
w miejscu
i na prowincji

40 Mk.

PRENUMERATA:

	mięsięcznie
we Lwowie bez dostawy	850 — Mk.
we Lwowie z dostawą	950 — Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	950 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	1600 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwałe 3, w godzinach: od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Ciężkie przesilenie w syjonizmie.

Syjonizm przechodzi ciężkie próby. Mocarne sny o objęciu jedynowładztwa w Palestynie, zapadły się jak pianka na przestaleń ciastku. Anglia, główna syjonistów protektorka, przez długi czas niewyraźne, zwyczajem swym, zajmowała stanowisko. Naznaczeniem wys. komisarza w osobie Anglika wyznania mojżeszowego rozbudziła u syjonistów zbyt śmiałe, jak się okazuje, nadzieje. Swoją drogą czyniła ciągle zastrzeżenia, by mózdz, gdy chwila nadejdzie, rzec: „Czyż nie przestrzegałam? Czemuście nie słuchali?”

I chwila ta nadeszła. Niejasność położenia w Palestynie nazbyt dotkliwie hamująca rozwój życia tego kraju, zmusiła wreszcie Anglię do zagrania w otwarte karty. Przesłane telegraficznie przez Churchilla do wszystkich urzędników administracji palestyńskiej rozporządzenie, ma na celu sprowadzić pretensje syjonistów do właściwej miary. Rząd angielski oświadcza, że jest i nadal zdecydowany utworzyć z Palestyny narodową siedzibę dla Żydów. Ale pod jakimi warunkami! W jak jaskrawej dysproporcji pozostają one do tego, co wyobrażali sobie, ku czemu skierowali swe dążenia syjoniści!

Narodowi żydowskiemu przyznaje rozporządzenie wszelkie prawa, zabezpiecza go przed wszelkim uciskiem, o tem jednak, o co głównie szło meniom syjonizmu, o tem, by Palestyna stała się tak czysto-żydowska, jak Anglia angielską, o tem mowy być nie może. Rząd brytyjski nigdy nie zgodzi się na to, by narodowość arabska, kultura arabska, język arabski miały być wytepiene.

W dalszym ciągu daje rozporządzenie ostre monitum egzekutywie syjonistycznej, stwierdzając, że specjalna jej sytuacja nie może być źródłem żadnych specjalnych prerogatyw, nie uprawnia owej egzekutywy do odgrywania przodującej roli w rządach tego kraju. To jest oios najboleśniejszy niewątpliwie dla całej doktryny syjonistycznej: to jest usunięcie jej gruntu z pod nóg, to równa się wyrwanu jej całego celu, bez którego stanie się pustą lupiną bez ziarna.

Rozporządzenie zawiera jeszcze dalsze dla syjonistów bardzo niemiłe postanowienia. Dla nich np. należy zastrzeżenie, iż imigracja nie powinna przekraczać miary ekonomicznej kraju. Tym sposobem odjęta została możność wytworzenia w Palestynie większości żydowskiej przez ściąganie żywołów papływowych, do czego właśnie dążyli syjoniści, werbując „chalucim” (pionierów), co prawda, z bardzo marnym efektem.

Rozporządzenie zapowiada również utworzenie Komisji sprawozdawczej, w której w odpowiednim stosunku reprezentowani będą Żydzi. Komisja ta ma wydawać rozporządzenia wedle zgodnych uchwał i przedkładać je rządowi angielskiemu do zatwierdzenia. Ponadto zrzeczeniem religijnym i przedstawicielstwem różnych odłamów narodowościowych pozostaje prawo odwoływania się do Ligi narodów.

Niemal równocześnie Stany Zjednoczone oświadczyły się i w rezolucji przez Izbę reprezentantów uchwalonej na korzyść utwo-

wienie siedziby Żydów w Palestynie. Jednak i ta rezolucja ścięsniona jest warunkiem, że prawa cywilne i religijne wszystkich nieizraelskich ugrupowań będą zachowane i w skuteczny sposób ochraniaane.

Sens więc moralny tej uchwaly nie pozostaje w żadnej sprzeczności z rozporządzeniem Churchilla, warunkiem narodowi żydowskiemu w Palestynie to samo stanowisko, jakie Żydzi posiadają w każdym cywilizowanym państwie.

Wymiana not między Polską a Litwą.

NOTA LITEWSKA.

Warszawa. (PAT.) Litewski minister spraw zagranicznych Jurgutis przesłał dnia 6. czerwca br. na ręce polskiego Ministra Spraw Zagranicznych notę treści następującej: JE. P. Skirmunt, Minister Spraw Zagranicznych, Warszawa. Ekscelencjo! W odpowiedzi na notę Pańską z 30. maja br. mam zaszczyt zakomunikować co następuje: Wasza Ekscelencja znajduje się w błędzie co do rekomendacji Rady Ligi Narodów w sprawie opcji. Rzeczywiście Rada przyjmując do wiadomości deklarację litewską, w której oświadcza, że sprawa opcji mogłaby może stanowić przedmiot dyskusji po zawarciu układu pokojowego pomiędzy Litwą a Polską wyraziła nadzieję, że obie strony dojdą do porozumienia. Zgodnie z treścią wspomnianej deklaracji litewskiej i zgodnie z życzeniem Ligi Narodów, rząd litewski oświadczył, że gotów jest rozpocząć rokowania z Rządem polskim w celu uregulowania nieporozumień, istniejących pomiędzy obu państwami, w tej liczbie również i sprawy opcji z chwilą, gdy Rząd polski wypełni swoje pierwotne zobowiązania o charakterze międzynarodowym względem rządu litewskiego, przyjęte w Suwałkach dnia 7. października 1920 r. Proszę przyjąć wyrazy mego najwyższego poważania. Jurgutis, minister spraw zagr.

ODPOWIEDZ MINISTRA SPRAW ZAGR.

Warszawa. (PAT.) Na telegram litewskiego ministra spraw zagr. z dnia 6. czerwca odpowie-

dział Minister Spraw Zagr. Narutowicz, zaznaczając, że to właśnie litewski minister błędnie interpretuje rezolucję Rady Ligi Narodów, twierdząc, że Rada przeprowadziła bezpośrednią zależność pomiędzy dyskusją nad układem polsko-litewskim a zawarciem umowy, dotyczącej prawa opcji. Odpowiedź powołując się na oświadczenie Leona Bourgeois i na sprawozdanie delegata Brazylii, zaznacza, że Rada Ligi Narodów uchwaliła jednogłośnie, aby sprawę załatwiły oba narody pomiędzy sobą. W dalszym ciągu Minister Narutowicz wyraża nadzieję, że rząd litewski odstąpi od swego stanowiska niezgodnego z dezyderatami Ligi i nie będzie odwiekał uregulowania tej kwestji oraz zapytuje, kiedy i gdzie mogłyby się rozpocząć rokowania polsko-litewskie na temat prawa opcji. Następnie zaznacza, że nie dopuszczalnem jest, aby różnice ustroju politycznego, jakieby mogły zachodzić pomiędzy Polską a Litwą pociągnęły za sobą precedens, uniemożliwiający Polakom, pochodzącym z Litwy swobodę korzystania z prawa opcji. W końcu odpowiedź podkreśla, że Rząd polski, jak to niejednokrotnie oświadczył, gotów jest niezależnie od rokowań o prawa opcji, rozpocząć pertraktacje z rządem litewskim w celu uregulowania także innych spraw, dotyczących sasiedzkich stosunków pomiędzy Polską a Litwą.

Mała wojna na Górnym Śląsku.

Katowice. (AW.) Na odcinku Stanice, Wilcze, Jelechowice, Knurów, Podoly odbywają się codziennie napady Orgeschowców, uzbrojonych w karabiny maszynowe.

Katowice. (AW.) Jedna z instytucji polskich w Katowicach otrzymała 23 protokoły, stwierdzające, że już po wkroczeniu wojsk niem. do do niem. części G. Śląska lub przynajmniej po wkroczeniu policji niem., Orgeschowcy z taką samą swobodą, jak przedtem, napadali na wsi polski i rabowali mieszkańców. Wypadki takie notowane w powiatach: lubińskim, gliwickim i strzeleckim. Protokoły sporządzone były w czasie od 19. czerwca do 30. czerwca. Oprócz tego otrzymano protokół z 1. bm., który głosi, że w Dolnej Ligocie (pow. kluczborski) bezpośrednio po wkroczeniu Reichswelery zapanował terror band niemieckich. Polacy tamtejsi otrzymują pogróżki

i odezwy z żądaniem natychmiastowego opuszczenia tamtejszej części G. Śląska.

Katowice. (AW.) W niektórych miejscowościach przywódcy Orgeschowców oświadczyli, że wypędzeni Polacy mogą wrócić do miejscowości zamieszkania, jedynie tylko przywódcy polskich związków będą mieli wstęp wzbroniony na Śląsk niemiecki.

Katowice. (AW.) 28. czerwca we wsi Górnik (pow. tarnogórski), znajdujący się po stronie niemieckiej, 12 rodzin polskich zmaszono do opuszczenia tej miejscowości. Przytem pobito 7 Polaków.

Katowice. (AW.) 4. bm. rano w Bytomiu, dokąd wkroczyła Reichswelera i gdzie znajdowała się już policja niemiecka wybito szuby! podstrzelano szylidy i godła banków polskich.

Zajścia wileńskie.

Wilno. Dziś w nocy rozplakatowano na murach miasta następująca odezwe podpisana przez delegata Rządu polskiego w Wilnie:

Do ludności miasta Wilna. Godne najwyższego ubolewania zajścia, jakie miały miejsce w dniu 2. bm., wywołują najszybciej konieczność. Rozs-

wanie pogłosek nieopartych na obiektywnie stwierdzonych faktach, budzi bezpodstawne zamieszanie i rozgoryczenie wśród szerokiego społeczeństwa, co jednocześnie jest wyzyskiwane przez czynniki wrogie państwowości polskiej. Wzywam przeto całą ludność miasta Wina do zachowania spokoju i nie dawania posłuchu rozsiewanym fałszywym wieściom. Ufając, że spokój przyjdzie, w pieczy nad utrzymaniem tegoż w mieście, oznajmiam równocześnie, że wszystkie usiłowania wywołania niepokoju będą ściągane z całą surowością prawa. Dochodzenie w

sprawie zaistnieć w dniu 2. bm. spoczywa w ręku władzy prokuratorskiej i śledczej, które po należytym zbadaniu sprawy pociągają winnych do odpowiedzialności. (Podpisano) Roman.

Wino. Wczoraj wieczorem odbyła się tu konferencja stronnictw lewicowych, które zamierzają wydać wspólną odezwę do ludności.

Wino. Dzień wczorajszy minął spokojnie. Drobnie usiłowania wywołania zamętu szybko opanowała policja. Dziś od rana panuje całkowity spokój.

wstańców. Zewsząd są wypierani. Centralę ich dublińską miał de Valera opuścić, pozostawiając garstkę tylko obrońców, dla trzymania wojska republikańskiego w szachu.

Zarówno dysgusty irlandzkie, jak zamordowanie Wilsona ma odbić się na gabinecie w formie częściowej reorganizacji. Na razie padnie jako kozioł ofiarny minister spraw wewnętrznych, który podobno już podał się do dyktacji.

*

Nic pociesniejszego, jak wielki ton, który nadają sobie menterzy bolszewicy, niekroć znajdują się w Europie. Taki np. Krassin! Słyszac go, jak w przejeździe do Hagii przyjmował w Rydze przedstawicieli prasy, można by sądzić, że to człowiek, który losy co najmniej Europy trzyma w ręku. Jak surowej on krytyce poddał brak energii państw zachodnich w kierunku nawiązania stosunków ekonomicznych z sowiecką Rosją. Potem dał do zrozumienia, że Europa naraziłaby się na utratę jego łaski, gdyby nie przyznała sowietom kredytu. Ważniejsze to dla nich niż uznanie „de iure”; bardzo wierzymy!

Opowiadał też cuda o monopolach państwowych w Rosji, o handlu jej zagranicznym — jakby tam było czem handlować. A poczciwa prasa słuchała tych lari-fari z nabożeństwem i teraz depesze roznoszą po świecie owe wynurzenia IMCI Pana Krasinowe.

Nominacje w Województwie tarnopolskim.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych zamianował Radcę Ministerstwa Poczty i Telegrafów w Warszawie Jacka Bieniawskiego urzędnikiem w VI. stopniu służbowym i poruczył mu kierownictwo Starostwa w Zaleszczykach.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych zamianował urzędnikami w VII. stopniu służbowym Sekretarzy b. Namiestnictwa Bolesława Gasparskiego w Tarnopolu, Władysława Blockiego Kierownika Starostwa w Przemyślanach, Michała Rosolskiego w Tarnopolu, Wilhelma Schindlera Kierownika Starostwa w Zbarażu, Władysława Krokowskiego w Radziechowie, Leopolda Werbera w Tarnopolu, Józefa Lewartowskiego w Buczaczu, Tadeusza Wójcikiewicza w Tarnopolu, Stefana Kulczyckiego w Tarnopolu, Władysława Porańskiego Kierownika Starostwa w Podhajcach, Józefa Skibińskiego w Tarnopolu, Antoniego Sykorę w Zborowie, Witolda Górkę w Złoczowie, Stanisława Moschitza w Tarnopolu, Bronisława Michalskiego Kierownika Starostwa w Skafacie, Adama Jackowskiego-Fedorowicza w Borszczowie, Jana Holukę w Brzeżanach, Feliksa Chmielowskiego w Kamionce Strumiłowej, Wojciecha Koczyńskiego w Brodach i Cezara Lucjana Klein-Nanowskiego w Trembowli.

Pomoc zdemobilizowanym oficerom.

W sali secesyjnej Województwa odbyło się onegdaj pod przewodnictwem prez. Dembowskiego posiedzenie Komitetu Obywatelskiego Opieki nad zdemobilizowanymi oficerami. Ze sprawozdania Prezydium okazuje się, że dotychczasowa akcja pochłonęła około 2 milionów mp., dzięki temu jednak mógł Komitet pośpieszyć z pomocą dość znacznej liczbie zdemobilizowanym. I tak dostarczono bądź bezpłatnie, bądź za zwrotem połowy kosztów ubrania cywilnego przeszło stu oficerom, bielizny około trzydziestu, nadto potrzebującym, zwłaszcza obciążonym rodziną, udzielano zasiłki pieniężne, przeważnie w formie pożyczek, zwrotnych po uzyskaniu posady. Największym jednak sukcesem Komitetu jest to, że udało się już urządzić Schronisko dla pozbawionych dachu nad głową zdemobilizowanych oficerów, w odstąpionych na ten cel przez wojsko i odpowiednio adaptowanych barakach na Janowskim. Do urządzenia Schroniska przyczynił się w znacznej mierze Nadzw. Komisarz dla zwalczania epidemii, p. dr. Palester, który z obywatelską gotowością wydzielił ze swoich zapasów szereg potrzebnych rzeczy użytkowych, jakoto: sienników, naczynta

Program nowego Ministra robót publicznych.

Warszawa. (AW.) Minister robót publicznych inż. Ziemiński w rozmowie z przedstawicielem Agencji Wschodniej oświadczył, że najbliższe zadania Ministerstwa wynagają znacznych kredytów. Musi być przeprowadzona energicznie sprawa odbudowy kraju. Wszak 300.000 gospodarstw włościańskich leży w gruzach, 100.000 reparańców mieszka w ziemiankach bez dachu. Gdyby na każde gospodarstwo przyznać po 30 m² budowca, wyniosłoby to 130 miliardów marek. Rozbudowa miast powinna pójść w szybkim tempie. W tej sprawie wydane będą specjalne zarządzenia dla pobudzenia instytucji finansowych prywatnych do budowy własnych gmachów. Ministerstwo robót publicznych będzie musiało wznosić gmachy dla urzędów i mieszkania dla urzędników. Trzecią ważną sprawą jest odbudowa miast, zniszczonych przez wojnę. Również kwestia kanału węglowego, łączącego Górną Śląsk z Gdańskiem jest dla Polski pierwszej wagi. Budo-

wa jednak tego kanału mogłaby być podjęta tylko przy udziale obcego kapitału. W gospodarce wewnętrznej Ministerstwa muszą nastąpić pewne zmiany w kierunku oszczędności i zmniejszenia personelu. Minister jest jednak przeciwny wszelkim reformom, układanym wedle z góry powziętego planu. Zmiany muszą nastąpić stopniowo z uwzględnieniem miejscowych warunków indywidualnych. Personal urzędniczy musi być dobrze opłacany, aby nie szukał dodatkowych zarobków. Minister będzie obrońcą najgorliwszym podwyżki płac urzędników, szczególnie wyższych kategorii, w której znajduje się bardzo wielu fachowców, uciekających obecnie masowo na prywatne posady. Minister Ziemiński ukończył uniwersytet w Petersburgu, a politechnikę we Lwowie, zna jednak równie dobrze Małopolskę i Królestwo i ma nadzieję, że potrafi pogodzić trudności, wynikające z różnic dzielnicowych.

Knowania monarchistów w Niemczech.

N. Jork. (AW.) Korespondentowi „Chicago Tribune” oświadczył sekretarz poselstwa niemieckiego w Waszyngtonie baron Radowitz, iż przed wyjazdem do Ameryki rozmawiał z eksces. Wilhelmem II. w Holandji. Ekscesarz oświadczył mu, że w Niemczech odrestaurowana zostanie monarchia, on jednak nie wróci na tron niemiecki. Na pytanie Radowitza, kto na tronie zasiądzie, ekscesarz nie dał żadnej odpowiedzi. O zamordowa-

nym Rathenau wyraził się Wilhelm bardzo pochlebnie, potępił jednak układ w Wiesbaden.

Berlin. (AW.) Urzędownie donoszą, że niema żadnej wątpliwości, iż sprawcy zamachu na publicystę Hardena należą do obozu nacjonalistycznego. Uwięziony 20-letni Walter, który, jak stwierdzono, brał udział w zamachu, jest członkiem rozwiązanego niedawno związku narodowców, zajmujących się uświadamianiem wojska.

Przegląd polityczny.

(Miraże rozbrojenia. — Ochrona republiki w Niemczech. — Kłopoty Anglii z Irlandją. — „A Płp tańczy!...”)

Komisja Ligi narodów ustanowiona dla sprawy zbrojeń zebrała się w Paryżu d. 4. bm. na czwartą sesję. Łącznie z trzema podkomisjami swemi (statystyczną, handlową i fabrykacji broni, jako też nadzoru i kontroli wzajemnej) wygotowała komisja ankietę, którą w styczniu i kwietniu rozesłano wszystkim państwom uczestniczącym w Lidze. Ankietę obejmując trzy kwestionariusze: a) co do staru armji i uzbrojenia, b) co do budżetu wojskowego, c) co do specjalnych warunków (zwłaszcza politycznych i geograficznych) każdego państwa.

Polska w nadesłanej odpowiedzi zaznaczyła, że budżet jej wojskowy na r. 1920 zmniejszony został o 50 proc. Jako osobliwe warunki podała odpowiedź polska brak naturalnej ochrony granic, niepodległość systemu kolejowego w następstwie polityki trzech mocarstw zaborczych, umiejscowienie centrów przemysłu hutniczego i górniczego tuż nad granicą niemiecką, wreszcie sąsiedztwo państw nie należących do Ligi, a więc niekrępowanych żadnymi zobowiązaniami pod względem militarnym.

W przedłożonym w r. 1922 z polecenia drugiej sesji Ligi projekcie redukcji zbrojeń, wygotowanym przez delegata angielskiego lorda Eshera, przyjęto dla Polski stan liczebny armji w czasie pokoju na 120.000 ludzi, tyleż, co dla Włoch (dla Francji 180.000, dla W. Brytanji, Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunii po 90.000).

Ponieważ sprawa zbrojeń była wysunięta w Genewie przez Cziczerina i spotkała się wówczas z opozycją niektórych mocarstw, Rada Ligi przy-

spieszyła tempo prac komisji tymczasowej, aby mieć możność przedłożenia najbliższemu zgromadzeniu ogólnego projektu rozbrojenia powszechnego. Program sesji obecnej obejmuje rozpatrzenie odpowiedzi na wysłane kwestionariusze, dyskusję nad projektem Lorda Eshera, rozpatrzenie tymczasowego projektu paktu de non aggression i prawa kompetencji komisji Tymczasowej.

*

Rząd niemiecki poświęca teraz całą energję rozwiązywaniu stowarzyszeń reakcyjnych. I pokazuje się dopiero, ile ich namnożyło się i rosło i — gospodarzyło w Niemczech. I pokazuje się, ile warte były zapewnienia tylekroć, że Niemcy to oaza republikanizmu. Dopiero, gdy samym Niemcom zaczyna reakcja zalewać gorącego sadła za skórę, rząd bierze się do jej tępienia. Co za dziwna metoda. Czy nie lepiej było nie dopuścić do krzewienia się chwastów, niż z wielkim rozmachem trzebić je dopiero wówczas, gdy urosły w istne zagajniki, rzucające cień na całe państwo.

Monarchiści zresztą nie dają za wygranę. Sam nawet b. ces. Wilhelm uznał za stosowne przemówić znowu. Za telefon posłużył mu b. ambasador Radowitz. Zdaniem Wilhelma Niemcy powrócą — acz nie na poczekaniu — do systemu monarchicznego. Były władca Niemiec rozumie jednak, że ani on, ani jego rodzina już korony nie podejmą. Pragnąłby tedy widzieć Witelbachów na tronie Rzeszy.

Tymczasem niemiecka Rada państwa nie wzięła na ostatnim posiedzeniu kandydatury ani Hohenzollernów, ani Witelbachów pod rozwagę, tylko 48 głosami przeciw 18 uchwaliła projekt ustawy o ochronie republiki.

*

Jeśli wierzyć doniesieniom angielskich, to położenie w Irlandji pogorszyło się dla po-

stołowego itp. Schronisko może już pomieścić na czas przejściowy około trzydziestu lokatorów. Ogółem będzie w niem 60 miejsc, zarezerwowanych jednak przede wszystkim dla uczestników naukowych kursów, gospodarczego i handlowego, które rozpoczną się we wrześniu. Jedną z największych trosk Komitetu stanowi dostarczanie zajęć zgłaszającym się po pracę, których już legion. Tutaj całe społeczeństwo powinno pośpieszyć Komitetowi z pomocą, a to przez zawiadanie go o wszelkich wolnych posadach i otwierających się polach pracy. Zgłoszenia przyjmuje natychmiast je załatwia bądź Ekspozytura wojskowa (ul. Rurowskiego 1. 11, II p.), bądź Biuro Komitetu Pomocy zdemobilizowanym oficerom (Województwo IV. piętro, drzwi 248). Również konieczną i to nagłą jest pomoc materialna, gdyż fundusze Komitetu są już na wyczerpaniu, a w braku środków finansowych cała akcja, tak pilna i pożyteczna, mogłaby utknąć. W najbliższym czasie mają powstać podobne Komitety w Województwach: Stanisławowskim i Tarnopolskim. Będą one pozostawały w stałych stosunkach z Komitetem lwowskim, a łącznie także z Macierzystym Komitetem Warszawskim.

Obóz letni dla młodzieży szkolnej.

Dowództwo Okręgu Korp. Nr. VI. we Lwowie organizuje w roku bieżącym z dniem 10. lipca br. obóz letni dla młodzieży szkolnej z Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego pod Prezydium Koła Kołomyi, celem zaprawiania młodzieży szkolnej do ćwiczeń na wolnym powietrzu. Czas pobytu w obozie określa się na 7 tygodni. Piękna miejscowość, położona wśród lasów, posiada warunki zdrowotne znakomite, przytem charakter obozu polowy (pod namiotami) da możność młodzieży spędzić cały czas wakacyjny na świeżym powietrzu.

Władze wojskowe udzielają uczestnikom bezpłatnie: wyżywienia i umundurowania (w formie wygodzenia). Ponadto każdy uczestnik otrzymuje na czas ćwiczeń ryczałt w wysokości **żołdu szeregowca**. Uczestnicy pokrywają z własnych funduszy koszty przejazdu koleją tam i z powrotem oraz utrzymują się sami przez trzy dni od dnia wyjazdu ze swego miejsca zamieszkania.

Każdy uczestnik winien mieć ze sobą: 2 p. bielizny, prześcieradło, koc, mała poduszkę, kostium lekko-atletyczny (spodenki płócienne i pantofole) piecaki i przybory do jedzenia, mycia, czyszczenia i reperacji munduru.

Uczestnicy wyznaczeni przez Dyрекcję szkół średnich i równorzędnych na zasadzie okólnika Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego L. 1098/Pr. z dnia 12. czerwca b. r. zaopatrzeni w zaświadczenie (legitymacji) Dyrekcyj Szkół zgłaszają się dnia 8, 9 i 10 lipca br. u Dowódcy Obozu Kpt. Mazurkiewicza Ałozego w Peczenizynie pod Kołomyją.

Blizsze szczegóły zapoda Oddz. III. Szt. D. O. K.

Ofiarności kolejarzy.

Bezpośrednio po ustaniu walk ukraińskich w r. 1919 zawiązało szczupłe grono lwowskich pracowników kolejowych „Polski Komitet niesienia pomocy ofiarom wojny”, opierający się li tylko na dobrowolnej ofiarności nielicznych osób wyłącznie ze sfer kolejowych. Komitet ten przekształcił się w ubiegłym roku na „Komitet humanitarny kolejców okręgu lwowskiego”, który zakreślił sobie bardzo szerokie pole charytatywnego działania. Ma on bowiem na celu nie tylko udzielanie doraźnych wsparć najbardziej potrzebującym pracownikom i emerytom kolejowym oraz wdowom i sierotom po nich, lecz także ufundowanie i utworzenie sanatoriów dla kolejarzy i ich rodzin, oraz szkół i ochronek, w których dzieci kolejarzy i sieroty po nich mogłyby korzystać z bezpłatnej nauki i otrzymywać bezpłatnie książki i przybory szkolne. Komitet wszczął bardzo żywą działalność, bo już w pierwszych sześciu miesiącach istnienia udzielono około 300 osobom zapomóg w łącznej kwocie około miliona marek. Znamiennym jest, że na fundusz Komitetu składają się przede wszystkim datki niemal

wszystkich pracowników kolejowych we formie dobrowolnego opodatkowania się, z którego to tytułu wpłynęło w tym samym czasie prawie dwa i ćwierć miliona marek. Ponadto zasłane zostały fundusze Komitetu dochodami z przedsiębiorstw zabawowych oraz datkami niektórych firm handlowych. Obecnie przystępuje Komitet do stałego przeznaczenia dość znacznej stosunkowo gotówki. Ofiarności ta kolejarzy zasługuje tem bardziej na szczególne uznanie, ile że biorą oni ponadto także i w każdej innej ogólnej akcji obywatelskiej i humanitarnej żywy i wybitny udział.

Pierwszy polski urzędowy rozkład jazdy.

(u) W ostatnich latach dawał się wielce odczuwać brak ogólnego rozkładu jazdy pociągami po ziemiach polskich. Podróżni zdani byli wyłącznie na ściennie rozkłady jazdy po stacjach, gdzie nie zawsze można było zasięgać wiadomości o biegu pociągów także i w innych okręgach dyrekcyjnych, pomijając już połączenia kolejowe choćby z sąsiednimi państwami zagranicznymi. Stan ten był niewątpliwie jednym z objawów stosunków przez wojnę wytworzonych. To też publiczność podróżująca powita zapewne z zadowoleniem wydany obecnie przez Ministerstwo kolei żelaznych w Warszawie pierwszy polski „Urzędowy rozkład jazdy”, ważny od 1. czerwca b. r. nakładem Towarzystwa księgarni kolejowych „Ruch”. Podręcznik ten przypomina formą oraz układem treści używany w Małopolsce dawniej austriacki t. zw. „Kursbuch” („Kondaktor”) i zawiera szczegółowe rozkłady jazdy pociągów kursujących po wszystkich liniach Rzeczypospolitej, tak normalno-torowych, jak i wąsko-torowych, oraz ważniejsze połączenia kolejowe z niektórymi państwami zagranicznymi, jak z Austrią, Belgią, Czechosłowacją, Niemcami i Rumunją, tudzież dokładne wykazy biegu wagonów bezpośredniej komunikacji, sypialnych i restauracyjnych. Ruchowi pociągów oraz komunikacji z dworcami kolejowymi w Warszawie poświęcony jest osobny rozdział, podobnie też i kursom ambulanśowym pocztowych. W dziale informacyjnym znajduje się między innymi niezbędny dla podróżnych wyciąg z przepisów przewozowych oraz z taryf osobowych i bagażowych, a ponadto znajduje się w podręczniku także i taryfa pocztowa i telegraficzna. Urzędowy ten rozkład jazdy zawiera wreszcie nowość, będącą znamiennym czasem, bo dokładne dane o komunikacji lotniczkiej Polski z zagranicą, co prawda... na jednej stronie. Dokładna i przejrzysta mapa polskiej sieci kolejowej dopełnia reszty tego niezbędnego podręcznika.

Bezpośrednia komunikacja kolejowa z polską częścią G. Śląska.

(Korespondencja „Gazety Lwowskiej”.)

Katowice, 4. lipca 1922.

(o) W ślad za przesłaną stąd wiadomością w sprawie ukształtowania się komunikacji kolejowej pomiędzy nowo do ziem polskich przyłączonym obszarem a resztą Państwa, dowiaduje się Wasz korespondent, że prace około wprowadzenia w życie bezpośredniej komunikacji postąpiły w tym krótkim stosunkowo czasie o tyle naprzód, że na razie unormowano już bezpośrednią odprawę podróżnych i bagażu we wzajemnej komunikacji pomiędzy polską częścią Górnego Śląska a resztą Polski. Niebawem ureguluje się też bezpośrednią odprawę przesyłek towarowych, a prace około ukształtowania komunikacji sąsiedzkiej ze stacjami niemieckiej części Górnego Śląska, oraz ruchu przechodniego z Polski do Polski przez obie części Górnego Śląska postępują rażno naprzód. Wedle wydanej już „Tymczasowej taryfy kolejowej”, która bezzwłocznie po ogłoszeniu weszła w życie, wprowadzono na razie bezpośrednią odprawę podróżnych i bagażu pomiędzy pięcioma miejscowościami górnośląskimi (Katowice, Królewska Huta, Pszczyna, Rybnik i Tychy), a prawie wszystkimi większymi miejscowościami

Rzeczypospolitej, wyznaczając jako punkty styczne: Hruby Śląskie, Sosnowiec, Mysłowice, Oświęcim i Dziedzice. Podróżni z Górnego Śląska do reszty Polski opłacają należność za całą przestrzeń we walucie niemieckiej, mogą jednakże uiścić opłatę częściowo lub w całości także i we walucie polskiej. W kierunku odwrotnym tj. z Polski do Górnego Śląska pobiera się całą opłatę we walucie polskiej, przeliczając należności górnośląskie, oparte jeszcze na taryfie niemieckiej, według kursu, ustalającego co pewien czas. Tem samem odpadła już — przynajmniej we wzajemnej komunikacji pomiędzy polską częścią Śląska a resztą Polski — uciążliwa dla podróżnych ekspedycja osób i bagażu do względnie oddalonych punktów od stacji przejściowych, a ogłoszony przed kilku dniami prowizoryczny sposób odprawy li tylko do dawnych stacji granicznych Szczakowa, Oświęcim lub Dziedzice został obecnie już zmiesiony.

Prezesem tutejszej Dyrekcyj kolei państwowych, w której zatrudnieni są liczni pracownicy kolejowi z różnych stron Polski, zamianowany został przez Naczelnika Państwa były minister kolei żelaznych Dr. Bolesław Sikorski.

KRONIKA.

Kalendarz. Czwartek, 6 lipca. Rz.-kat.: Izaższa pr. — Gr.-kat.: Ahrypiny. — Słowiański: Izażsława.

— **Marzą się** o takim skwarzym jak dz’i i czasie, ustronia leśne z ta emniczem na zielonych ustach milczeniem, a cieniste, ścieżkami do rzeki przecięte, która sama się naprasza z orzech łajacą kąpielą. Marzą się sady pod bokiem białego dworku, w nich trząk pszczoł i motyli swawolnych i ty... Marzą się — lecz cóż p o tych marzeniach nam mieszczuciom, pełzaczom zakurzonego braku skazanym p ełgryzmować po lesie zajęć i int resów, po sadach, gdzie dojrzewają... gruszki na wierzbie.

A sers moralny dnia: pogoda «prim», nielto zupełni: czyste, upał przy temp. ponad +20° C.

— **Święto powrotu Śląska do Polski.** Centralny Komitet Górnosłaski w Warszawie użąda wkrótce uroczysty dzień obchodu święta powrotu G. Śląska do Polski. W programie uroczyste nabożeństwo na Katedrze, w którym wezmą udział Naczelnik Państwa, Sejm, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, Związków, korporacji i t. p. Następnie pochód, który otworzą weterani 1863 r., przedstawiciele władz, Sejmu, banderje konne w liczbie kilku tysięcy i t. d. Pochód uda się na pl. Saski, gdzie odbędzie się dekoracja b. powstńców śląskich, oraz wręczenie sztandaru, ofiarowanego powstańcom.

— **Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego** głasza konkurs, celem obsadzenia 3 nauczycieli przedmiotów handl. i 3 naucz. przyrody i towaroznawstwa, jednego nauczyciela języka polskiego i francuskiego, oraz nauczyciela kaligrafji, stenografji i pisania na maszynie w krajowych szkołach kupieckich w Białej i Tarnowie, oraz w oddziale handlowym Państwowej szkoły zawodowej żeńskiej we Lwowie. Blizszych informacji można zasięgać w wymienionych szkołach.

— **Dziennikarze szwajcarscy** spędzili wczorajszy dzień w naszym mieście, podejmowani bardzo serdecznie. Dzisiaj rano opuścili Lwów, wywołując wspomnienia jaknajmilsze. Obszerniejszy opis wycieczki tej w jutrzejszym numerze.

— **Zaludnienie naszych miast.** Główny urząd statystyczny w Warszawie na podstawie tymczasowych wyników spisu ludności z dnia 30 września 1921, podaj: następujący stosunek narodowości polskiej i innych narodowości w pięciu największych miastach Rzeczypospolitej:

miasta	ogólna liczba ludności	liczba Polaków	liczba in. narod.	proc. pol.	proc. in.
Warszawa	931.176	673.320	257.856	72,3	27,7
Łódź	457.813	265.301	185.512	58,3	41,7
Lwów	219.193	135.578	83.615	61,9	38,1
Kraków	181.700	152.690	29.010	84,0	16,0
Poznań	169.793	159.632	10.161	94,0	6,0

— **Prezydum Kongresu pracowników państw.**, który się odbył w dniu 29 czerwca b. r., zawiadoma, że uchwalone przez ten kongres rezolucje przedłożono do wiadomości i dalszego zarządzenia Prezydium wszystkim Ministerstw i klubów sejmowych, a nadto pod osobistym adresem PP. Prezydntowi Mi-

